

Nowe prawo wodne uderzy w handel i dostawców. Wzrosną ceny żywności

data aktualizacji: 2016.05.09



Planowane zmiany w ustawie „Prawo wodne” mogą mieć dla wielu firm charakter wyniszczający, zważywszy na bardzo niskie rentowności zarówno w produkcji (np. mleczarstwo, branża mięsna), jak i w handlu i dystrybucji (logistyka i transport) - napisały w stanowisku władze Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji.

Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji wyraża zaskoczenie i obawę co do skutków planowanych zmian w ustawie „Prawo wodne”. „Rozumiemy konieczność wdrożenia odpowiedniej dyrektywy UE, co ma nastąpić na początku 2017 roku, ale zakres planowanych opłat i ich wysokość uderzają we wszystkich uczestników łańcuchów dostaw, głównie zaś w łańcuchy dostaw żywności. Planowane zmiany mogą mieć dla wielu firm charakter wyniszczający, zważywszy na bardzo niskie rentowności zarówno w produkcji (np. mleczarstwo, branża mięsna), jak i w handlu i dystrybucji (logistyka i transport). Rozumiemy konieczność implementacji stosownej dyrektywy bazowej UE, ale zaproponowane w polskim projekcie stawki opłat za pobór i odprowadzanie wody (w tym wody atmosferycznej z powierzchni obiektów i działek) oraz kar za nie posiadanie odpowiednich instalacji przekraczają granice racjonalności biznesowej, a nawet fiskalnej.”

„By nie być gołosłownym: aktualnie za m³ wody podziemnej płaci się 0,097 zł; proponowane jest 2,10 zł. Branży napojowej (wiele firm handlowych produkuje własne napoje, np. wody mineralne,

źródlane, stołowe) proponuje się opłatę 8,20 zł/m³ wody spod ziemi. Do tego dochodzą opłaty za gospodarowanie wodą atmosferyczną i jej przygotowanie do odprowadzenia, co przecież także kosztuje i ma źródło; np. nakłada się na ścieki 150% opłatę za różnicę kosztu wody pobranej i odprowadzanej do ścieku, bez względu na jej wykorzystanie w produkcji, np. napoju. Pamiętajmy też o tym, że nie wszystkie firmy produkcyjne i handlowe posiadają wymagane dyrektywą instalacje poboru i odprowadzenia wody – są to kosztowne inwestycje, np. obiekt handlowy o pow. 1000 m² i 2000 m² otoczenia musi zapłacić min. 400 tys. zł za niezbędne instalacje – w przemyśle będzie jeszcze drożej.”

POHiD jest zdania, że takie podejście do kwestii gospodarowania wodą narusza zasadę proporcjonalności, powodując powstanie skumulowanych skutków utraty rentowności w całym łańcuchu dostawy i łańcuchu wartości. Sektor handlu, poddany planowanej sektorowej polityce podatkowej i przygotowywanymi w Ministerstwie Rolnictwa regulacjami relacji z dostawcami, znajdzie się w sytuacji zagrożenia egzystencji wielu firm. Grozi to gwałtownymi i niekorzystnymi zmianami cen w relacjach gospodarczych, nie tylko w sektorze, ale i w sektorach bezpośrednio z handlem związanych, głównie w sektorze żywnościowym oraz w transporcie i logistyce - w konsekwencji skokiem cen detalicznych.”

„Implementacja przepisów UE nie powinna być pretekstem do krypto fiskalnych projektów legislacyjnych. Wywołuje to rozległe negatywne skutki w sektorze produkcji, dystrybucji i konsumpcji, pośrednio uderzając w przychody skarbu państwa i proces inwestycyjny firm krajowych i zagranicznych. POHiD apeluje do Autorów ustawy o zmianę zaproponowanych rozwiązań – to prosta droga do kryzysu rynku wewnętrznego.”

Źródło: <https://www.wiadomoscihandlowe.pl/artykuly/nowe-prawo-wodne-uderzy-w-handel-i-dostawcow-wzros,6750>